DAWNE MIASTO
OGRÓD WŁOCHY

GALERIA ULICZNA

Włochy powinny być miastem!



Zapraszamy Cię na wspólny spacer po dawnych Włochach.

Dzięki zdjęciom i dokumentom z archiwów domowych mieszkańców Włoch, a także materiałom, które ukazywały się w prasie włochowskiej lat 20. i 30. XX wieku, będziemy mogli zobaczyć Włochy w ich pierwotnym kształcie i spotkać włochowian – ludzi pełnych nadziei i pasji – oraz imponujące rezultaty ich działania.

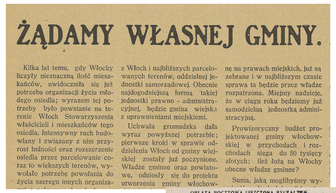
Spacer śladami dawnych Włoch przeniesie nas w czas od połowy lat 20. XX wieku aż do roku 1939, w którym Włochy uzyskały prawa miejskie; w niektórych przypadkach – w czasy nieco późniejsze.

Przygotowując wystawę, zwróciliśmy szczególną uwagę na tworzące się w przedwojennych Włochach więzi społeczne i umiejętność sąsiedzkiego bycia razem: wspólnej zabawy i udzielanego sobie nawzajem wsparcia; na wartość współodpowiedzialności za małą ojczyznę.

Sądzimy, że dziś, w czasie długotrwałej izolacji, potrzebny jest nam przekaz optymistyczny i budujący. Ta wystawa to także próba aranżacji zbiorowego doświadczenia, jakim może być poznawanie historii tworzącego się miasta.

Stowarzyszenie Sąsiedzkie Włochy
Danuta Lachowiecka, kuratorka wystawy





ŻĄDAMY WŁASNEJ GMINY.

Kilka lat temu, gdy Włochy liczyły niezmaczną ilość mieszkańców, uwidoczniła się już potrzeba organizacji życia miejscowego osiedla; wyrazem tej potrzeby było powstanie na terenie Włoch Stowarzyszenia właścicieli i mieszkańców tego osiedla. Intensywny ruch budowlany i związany z nim przyrost ludności oraz rozszerzenie osiedla przez parcelowanie coraz to większych terenów, wywołało potrzebę powołania do życia szeregu innych organiza-

z Włoch i najbliższych parcelowanych terenów, oddzielnej jednostki samorządowej. Obecnie nadgodzinie formą takiej jednostki prawno – administracyjnej, będzie gmina wiejska z uprawnieniami miejskiemi.

Uchwała gromadzka dała wyraz powyższej potrzebie; pierwsze kroki w sprawie oddzielenia Włoch od gminy wiejskiej zostały już poczynione. Władze gminne oraz powiatowe, odnosiły się do projektu utworzenia gminy włochowskiej życzliwie i nabliższych zarządzeń.

Sama, jaką mogłibyśmy wy-

ne na prawach miejskich, już są zebrane i w najbliższym czasie sprawa ta będzie przez władze rozpatrzona. Miejmy nadzieję, że w ciągu roku będziemy już samodzielną jednostką administracyjną.

Proweryczny budżet projektowanej gminy włochowskiej w przychodach i rozchodach sięga do 50 tysięcy złotych; ileż łoża na Włochy obecnie władze gminne?

Sama, jaką mogłibyśmy wy-

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 30 GR.
Nr. 11. Włochy, dnia 1 sierpnia 1935 r. Rok IV.

PRZEGLĄD PODMIEJSKI

Pismo dla wszystkich, poświęcone sprawom gospodarczym i ekonomicznym osiedla Włochy i okolicy, wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki № 9 (wejście od ul. Jagiellońskiej), lokal biura Włościańskiego Stowarzyszenia Samopomocy. — Telefon 612-70.

Gmina czy miasto?



WIADOMOŚCI WŁOCHOWSKIE

Włochy powinny być miastem

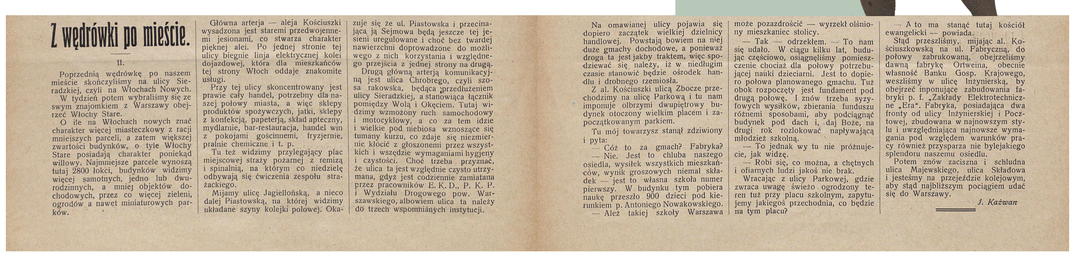
Włochy, domagając się przyznania im samorządu miejskiego, mają do tego najzupełniej

Przechodzimy teraz do drugiej, równie ważnej strony zagadnienia, a mianowicie do

mieszkańców w powodu wodociągu, kanalizacji, bruku, oświetlenia, itp. Przyjrzyjmy więc w jaki sposób zaspokajane są te potrzeby. Obecnie więc osiedle nasze, le-

nie wydoją, a przeciwnie licy by w interesie danego miasta, aby objęły takie rozwiązki, gdzie dają one miejsce

Wycinki z prasy lokalnej okresu międzywojennego.
Źródło: www.mamow.pl



Z wędrówki po mieście.

II.

Poprzednią wędrówkę po naszem mieście skończyliśmy na ulicy Sieradzkiej, czyli na Włochach Nowych.

W tydzień potem wybraliśmy się ze swym znajomkiem z Warszawy obejrzeć Włochy Stare.

O ile na Włochach nowych znać charakter więcej miasteczkowy z racji mniejszych parceli, a zatem większej zwartości budynków, o tyle Włochy Stare posiadają charakter posiekad willowy. Najmniejsze parcele wynoszą tutaj 2800 łokci, budynków widzimy więcej samotnych, jedno lub dwurodzinnych, a mniej objektów dochodowych, przez co więcej zieleni, ogrodów a nawet miniaturowych parków.

Główna arterja — aleja Kościuszki wysadzona jest staremi przedwojennemi jesionami, co stwarza charakter pięknej alei. Po jednej stronie tej alei biegnie linja elektrycznej kolei dojazdowej, która dla mieszkańców tej strony Włoch oddaje znakomite usługi.

Przy tej ulicy skoncentrowany jest prawie cały handel, potrzebny dla naszej połowy miasta, a więc sklepy produktów spożywczych, jatki, sklepy z konfekcją, papeterją, skład apteczny, mydlarnie, bar-restauracja, handel win z pokojami gościnnemi, fryzjernie, pralnie chemiczne, i t. p.

Tu też widzimy przygotowany plac miejscowej straży pożarnej z remizą i spinalnią, na którym co niedziele odbywają się ćwiczenia zespołu strażackiego.

Mijamy ulicę Jagiellońską, a nieco dalej Piastowską, na której widzimy układane szyny kolejki polowej. Okazuje się że ul. Piastowska i przecinająca ją Sejmowa będą jeszcze tej jesieni uregulowane i choć bez twardej nawierzchni doprowadzone do możliwego z nich korzystania z względnego przejścia z jednej strony na drugą.

Drugą główną arterją komunikacyjną jest ulica Chłobrego, czyli szosa rakowska, będąca przedłużeniem ulicy Sieradzkiej, a stanowiąca łącznik pomiędzy Wolą i Okęciem. Tutaj widzimy wzmożony ruch samochodowy i motocyklowy, a co za tem idzie i wielkie pod niebiosa wznoszące się tumany kurzu, co zdaje się niezmiernie kłócić z głoszonemi przez wszystkich i wszędzie wymaganiami hygieny i czystości. Choć trzeba przyznać, że ulica ta jest względnie często utrzymana, gdyż jest codziennie zamiatana przez pracowników K. K. D., P. K. P. i Wydziału Drogowego pow. Warszawskiego, albowiem ulica ta należy do trzech wspomnianych instytucji.

Na omawianej ulicy pojawia się dopiero zaczątek wielkiej dzielnicy handlowej. Powstają bowiem na tej dużej gmachy dochodowe, a ponieważ droga ta jest jakby traktem, więc sposobniejsze się należy, iż w niedługim czasie stanowić będzie ośrodek handlu i drobnego rzemiosła.

Z al. Kościuszki ulicą Zbocze przechodzimy na ulicę Parkową i tu nam imponuje olbrzymi dwupiętrowy budynek otoczony wielkim placem i zaopatrzonym parkiem.

Tu mój towarzysz stanął zdziwiony i pyta:

— Cóż to za gmach? Fabryka?

— Nie. Jest to chluba naszego osiedla, wysiłek wszystkich mieszkańców, wynik groszowych niemal składek — jest to własna szkoła numer pierwszy. W budynku tym pobiera naukę przeszło 900 dzieci pod kierunkiem p. Antoniego Nowakowskiego.

— Ależ takiej szkoły Warszawa może pozazdrościć — wyrzekł olśniony mieszkaniec stolicy.

— Tak — odrzekłem. — To nam się udało. W ciągu kilku lat, budując częściowo, osiągnęliśmy pomieszczenie chociaż dla połowy potrzebującej nauki dzieciarni. Jest to dopiero połowa planowanego gmachu. Tuż obok rozpoczęty jest fundament pod drugą połowę. I znów trzeba szyzyfowych wysiłków, zbierania funduszu różnemi sposobami, aby podciągnąć budynek pod dach i, daj Boże, na drugi rok rozlokować napływającą młodzież szkolną.

— To jednak wy tu nie próżnujecie, jak widzę.

— Robi się, co można, a chętnych i ofiarnych ludzi jakoś nie brak.

Wracając z ulicy Parkowej, gdzie zwraca uwagę świeżo ogrodzony teren tuż przy placu szkolnym, zapytujemy jakiegoś przechodnia, co będzie na tym placu?

— A to ma stanąć tutaj kościół ewangelicki — powiada.

Stąd przeszliśmy, mijając al. Kościuszkowską na ul. Fabryczną, do połowy zabudowaną, obejrzeliśmy dawną fabrykę Orthweina, obecnie własność Banku Gosp. Krajowego, weszliśmy w ulicę Inżynierską, by obejrzeć imponujące zabudowania fabryki p. f. „Zakłady Elektrotechniczne „Era". Fabryka, posiadająca dwa fronty od ulicy Inżynierskiej i Pocztowej, zbudowana w najnowszym stylu i uwzględniająca najnowsze wymagania pod względem warunków pracy również przyspaza nie bylejakiego splendoru naszemu osiedlu.

Potem zmów zaciszna i schludna ulica Majewskiego, ulica Składowa i jesteśmy na przejeździe kolejowym, aby stąd najbliższym pociągiem udać się do Warszawy.

J. Kaźwan

J. Kaźwan, *Z wędrówki po mieście II*, „Przegląd Podmiejski" 1936 nr 9.
Źródło: www.mamow.pl



Legenda:

STARE WŁOCHY

1. Przystanek EKD przy ul. Granicznej (ob. Krańcowej)
2. Przystanek EKD przy ul. Fabrycznej (ob. Techników)
3. Przystanek EKD przy ul. Piastowskiej (ob. Wilczyckiej)
4. Przystanek końcowy EKD Włochy (przy stacji PKP)
5. Kościół saletynów
6. Kościół ewangelicko-augsburski
7. Szkoła nr 1 – „na Parkowej"
8. Straż Ogniowa
9. Walcownia Włochy, fabryka Orthweina
10. Pierwsza szkoła, Wszechnica Włochowska
11. Willa Włochy
12. Porayowy Dworek
13. ERA
14. Willa Kłosia
15. Willa Chmielówek
16. Dom i ogród stacyjny
17. Dom z kapliczką
18. Fort V
19. Cmentarz
20. Szkoła na cmentarzu, Wszechnica Włochowska
21. Polska Fabryka Noży Dyfuzyjnych

NOWE WŁOCHY

22. Stacja PKP Włochy
23. Szkoła nr 2, Szkoła nr 3 – „na Sieradzkiej"
24. Szkoła nr 2 – „na Promienistej"
25. Willa Jasny Dom
26. Willa Kosińskich
27. Willa Sobieszków i Mizerskich
28. Kamienica przy ul. Bema 10
29. Kamienica przy ul. Piłsudskiego 15
30. Pałacyk Koelichenów
31. Brama i aleja Stanisława Augusta
32. Dom Ludowy
33. Klub Młodzieżowy „Przyszłość"
34. Targ
35. Dom ks. J. Chrościckiego, pierwsza plebania
36. Kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus

ORGANIZATORZY WYSTAWY

STOWARZYSZENIE SĄSIEDZKIE WŁOCHY

mamow Multimedialne Archiwum Miasta Ogrodu Włochy

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy

70 LAT WŁOCH I OKOLIC W WARSZAWIE

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa